Rok II Warszawa, dnia 26 marca 1939 r. Nr. 13 (4)

BIULETYN GOSPODARCZY

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 1. Tel 666-04 i 666-07. Konto PKO. 13414

PRZEMYSŁ I HANDEL

Apel Rady Polonii Amerykańskiej

Rada Polonii Amerykańskiej w Stanach Zjednoczonych, z siedzibą w Chicago, Ill., rozesłała niedawno temu nader ciekawy i interesujący komunikat do prasy polskiej w Ameryce, który zamieszczamy w całości

Redakcja

„Zorganizowane kupiectwo polskie w Stanach Zjednoczonych, które od dłuższego czasu z nadzwyczajnym wprost wysiłkiem zdąża do zainteresowania Polonii losem handlu polskiego, — postanowiło otwarcie i szczerze wystąpić z apelem do naszych organizacyj polskich, by obudzić w nich sumienie narodowe, przypomnieć im udział kupiectwa w budowie tych wielkich instytucyj, jakie są dzić chlubą naszą, przedstawić im przed oczy jasno i dobitnie ile to kupiectwo polskie położyło zasług w pracy społecznej i narodowej.

Bo chyba każdy szczerze myślący Polak i Polka przyznać muszą, że kupiectwo polskie ponosiło i ponosi stale olbrzymie ofiary, jeśli idzie o finansową daninę na różne cele narodowe, tak w przeszłości jak i obecnie. Nie szczędziło to kupiectwo grosza, gdy z mroków niewoli budziła się do życia Polska, dźwigało ochotnie wszelkie włożone na nie obowiązki i składało hojnie daniny w początkach jej istnienia. A jeśli weźmie się pod uwagę fakt udziału kupiectwa polskiego w budowie naszego dorobku narodowego na ziemi przybranej ojczyzny, to przyznać musimy, że kupiectwo to spełniło dobrze swoją rolę i wykazało czynem jak pracować należy dla ogólnego dobra.

Nie rości sobie to kupiectwo pretencji do zaszczytów i honorów; nie dlatego przypomina o swej pracy dla Polonii aby spodziewać się jakiegoś wynagrodzenia, ale czyni to w tym celu, aby teraz, kiedy handel i przemysł polski w Ameryce znalazł się w ciężkiej sytuacji, kiedy żywioły obce wytężają siły, aby zgnieść drobny polski handel i zniszczyć dorobek nasz z takim trudem gromadzony przez lata całe, ma poniekąd prawo żądać od swoich pomocy i poparcia, aby się utrzymać mogło na widowni, aby Polonia ta nie pozwoliła upaść składom polskim, jakie się jeszcze dzisiaj ostały.

Niechby nasze wielkie polskie organizacje starały się przedstawić swoim członkom konieczność ratowania handlu i przemysłu polskiego w Ameryce! Niechby wskazywały stale na obowiązek popierania swoich własnych, polskich składów. Niechby ich starały się pouczać o obowiązkach jakie mają wobec kupiectwa polskiego. Niechby wskazywały na korzyści. jakie społeczeństwo polskie odnosi popierając swoich, a może wtedy każdy uczciwy i zdrowo myślący Polak i Polka zrozumią, że kiedy to kupiectwo polskie będzie zasobne, kiedy składy polskie będą prosperować należycie, wszystkim będzie powodzić się lepiej i wspólnymi siłami wykujemy dla polskości na obczyźnie znośniejsze i jaśniejsze jutro.

Statystyka wykazuje nam, że około 800 milionów polskich pieniędzy zabiera rocznie handel obcy w St. Zjednoczonych. Gdyby choć połowa tej sumy zostawiana była przez Polonię amerykańską w składach polskich, ileby to pięknych rzeczy można dokonać dla ogółu Wychodźtwa. Kupiectwo polskie byłoby w możności jeszcze wydatniej jak dotąd popierać wszelkie cele narodowe i społeczne a także organizacyjne.

Upadek polskiego handlu w Ameryce, to upadek Polonii, to zanik polskości na gruncie amerykańskim, to ruina moralna i materialna naszych wysiłków społecznych i narodowych, to upadek naszych organizacyj, bo przyznać musimy, że kupiectwo polskie było dotąd silnym łącznikiem i niezmordowanych propagatorem idei organizacyjnej.

Wielkie nasze organizacje polskie niech wezmą pod uwagę fakt, że niemal wszyscy kupcy polscy należą do tych organizacyj, pracują dla tych

organizacyj, nawołują do wstępowania do tych organizacyj, więc poniekąd mają prawo dopominać się poparcia od swoich braci i sióstr.

Niech każda organizacja polska na Wychodźtwie, każda gmina czy grupa, każda osada, każdy większy czy mniejszy zespół polski weźmie sobie głęboko do serca sprawę popierania polskiego handlu i przemysłu i niech szczerze i rozumnie rozpocznie wśród swoich szerzenie hasła „Swój do Swego“ — a odeprzemy skutecznie ataki na dorobek polski, staniemy się znowu silni, zabezpieczymy przyszłość dla przyszłych pokoleń“.

Z ŻYCIA POLAKÓW WE FRANCJI

Poświęcenie lokali i składnicy Polskiej Centrali Handlowej

Po długich i mozolnych przygotowaniach w łonie kupiectwa i rzemiosła polskiego na Wychodztwie, zorganizowanego w Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, nastąpiło utworzenie „Polskiej Centrali Handlowej“. Centrala ma służyć jako hurtownia dla kupców i rzemieślników.

W początku marca odbyło się uroczyste poświęcenie lokali i wielkiej składnicy Centrali, znajdujących się w Lens przy route de Bethune, niedaleko kościoła polskiego.

Przybyłych licznych gości witali prezes rady nadzorczej Centrali p. Olszewski oraz dyr. inż. Karasiewicz.

Poświęcenia dokonał ks. prob. Glapiak, który wyraził zadowolenie, że nowa wielka instytucja polska pracę swoją rozpoczyna od Boga.

Po zakończeniu odbywającego się w innym miejscu zgromadzenia czeladzi i uczniów, przybyli przedstawiciele władz, instytucyj społecznych, kupieckich, oraz akcjonariusze Centrali.

Uroczystość zagaił p. Olszewski, oddając następnie głos p. konsulowi gen. Kawałkowskiemu, który wskazał na wielkie znaczenie nowej instytucji, która ma stać się podstawą zdrowego rozwoju kupiectwa polskiego.

Dłuższe przemówienie wygłosił radca handlowy przy ambasadzie R. P. p. Stebelski, który zapewnił kupiectwo i rzemiosło, że w akcji swojej może liczyć na poparcie przedstawicieli władz polskich. Radca Stebelski życzył, aby kupiectwo i rzemiosło polskie skupiało się dokoła Centrali, której rola w przyszłości ma być ogromna.

Prezes Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich p. Roskosz dał szeroki pogląd na wysiłki Związku, aby doprowadzić do utworzenia Centrali. Doszło do tego dzięki wyrobieniu kupiectwa i rzemiosła, życzliwości władz polskich z radcą Stebelskim na czele oraz poparciu Banku P. K. O. z dyr. Lisiewiczem na czele. Obecnie, gdy doszło do powstania tej wielce pożytecznej instytucji starać się trzeba, aby korzyść z niej była jak największa.

Zkolei zabrał głos nowy dyrektor Banku P.K.O. p. Konarski, który zapewnił, że również i nadal Bank P. K. O. będzie się odnosił do Centrali z jak największą życzliwością.

Prezes Związku Polaków we Francji p. Szymanowski wskazał na wielkie wartości, tkwiące w Wychodztwie, czego dowodem jest m. in. powstała Centrala, której w imieniu organizacyj społecznych życzył jak największego rozwoju.

Po przemówieniach gości p. Olszewski, prezes Rady nadzorczej Centrali wezwał do uczczenia pamięci zmarłego w tych dniach śp. Laurentowskiego, jednego z założycieli i wiceprezesa rady Centrali. Następnie p. Olszewski przedstawił szczegółowo trudności, jakie należało przezwyciężyć, złożył podziękowanie wszystkim, którzy do powstania Centrali się przyczynili z prezesem Roskoszem na czele, a wreszcie przedstawił bieg prac Centrali.

Na podkreślenie zasługuje wezwanie mówcy, aby kupcy nasi i rzemieślnicy kształcili swoją młodzież, gdyż tylko wykwalifikowany zawodowo kupiec i rzemieślnik może utrzymać w przyszłości istniejące obecnie polskie zakłady.

Odczytano następnie nadesłane depesze i listy z życzeniami. Prezes Światowego Zw. Polaków z Zagranicy, woj. Raczkiewicz, nadesłał następujące życzenia:

„W imieniu Światpolu życzę, aby nowy lokal Panów stał się ośrodkiem promieniowania siły gospodarczej Polaków we Francji, zgrupowanych pod biało-czerwonym sztandarem Narodu Polskiego“.

Postanowiono wysłać depeszę do min. przemysłu i handlu Romana oraz do prezesa rady Banku P. K. O. Grubera.

Po zakończeniu uroczystości kierownictwo Centrali podejmowało obecnych skromnym poczęstunkiem.

* * *

Centrali Handlowej życzymy, aby rozwijała się jak najlepiej, przyczyniając się do zwiększenia szacunku zaprzyjaźnionego narodu francuskiego dla dzielności Wychodztwa.

NADSYŁAJCIE ZDJĘCIA NA KONKURS FOTOGRAFICZNY ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU

Krajowa Federacja Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Am., jedyna tego rodzaju organizacja na tutejszym terenie, doceniając znaczenie otwarcia PAWILONU POLSKIEGO na Światowej Wystawie w New Yorku, w porozumieniu z działem propagandy tegoż Pawilonu, pragnie ze swej strony spotęgować wysiłki pp. Wystawców w celu spopularyzowania ich wyrobów wśród kupiectwa polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Z racji otwarcía Pawilonu Polskiego wydaje ona specjalny numer „Przewodnika Kupieckiego", który kolportowany będzie nietylko wśród swoich członków, ale w kilku tysiącach egzemplarzy rozejdzie się wśród zwiedzających Pawilon Polski, oraz wśród uczestników Kongresu Wychodźtwa Polskiego, jaki w dniach 2, 3 i 4 lipca odbędzie się w New Yorku.

Nadarza się zatem dla zainteresowanych firm doskonała sposobność zamieszczenia na łamach naszego organu swoich ogłoszeń, które niezawodnie przyczynią się do większego zainteresonia wśród sfer kupieckich polsko-amerykańskich wyrobami polskimi i zbliżą kupców polskich w Ameryce do producentów w Polsce.

W uzupełnieniu poniżej podanego cennika naszych ogłoszeń informujemy, że bezpłatne opisy poszczególnych firm, oraz zdjęcia fotograficzne zamieścimy przy każdym pół-stronicowym ogłoszeniu. Gotowe klisze lub matryce muszą nam być dostarczone, w przeciwnym razie wykonamy te po cenie kosztu własnego na rachunek zamawiającego.

Ze względu na polskie ograniczenia dewizowe, należność za ogłoszenia prosimy przesyłać do Światowego Zwiazku Polaków z Zagranicy w Warszawie na konto „Przewodnika Kupieckiego".

Ponieważ niewiele pozostało już do przygotowania tego specjalnego wydania, prosimy o szybką decyzję i pośpiech w nadesłaniu nam zamówienia, kopji ogłoszenia i opisów.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Cała strona . .	60.00 dol.
Pół strony . .	30.00 „
Ćwierć strony .	15.00 „

Odbudowa stanu średniego w Polsce a unarodowienie życia gospodarczego

Według statystyki urzędowej, ludność pracująca w rolnictwie z 64% w 1921 r. spadła do 58,6% w 1938 r., przy czym 8-milionowy przyrost ludności w tym okresie obciąża ludność rolniczą 3-ma milionami, zaś ludność utrzymującą się z innych zajęć poza rolnictwem — 5-ma milionami. Te zmiany w strukturze demograficznej uznać należy za b. pomyślne, nie mogą nas one jednak zadowolić, dopóki nie zostaną pogłębione i wzmocnione tak, aby zwiększenie absolutnej liczby ludności żyjącej z rolnictwa było już niemożliwe, a tym samym dalszy proces karłowacenia gospodarstw rolnych został powstrzymany.

Sprawę tę podniósł ostatnio na plenum senatu w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu sen. C. Klarner, stwierdzając m. in., iż gospodarstw o obszarze poniżej 5 ha posiada Polska ok. 1.800.000 jednostek, co stanowi 60% ogólnej ich ilości. Środki do życia czerpie z nich około 12 milionów ludzi, czyli $^1/_3$ część ludności państwa, a więcej niż połowa ludności rolniczej. Wprowadzenie w orbitę wymiany towarowej tej olbrzymiej liczby ludności, mało produkującej i mało spożywającej — przez uprzemysłowienie kraju i unarodowienie życia gospodarczego — to jedyna niezawodna metoda walki z biedą wsi, ze zbyt niskimi cenami płodów rolnych, to gwarancja poprawy bytu mas, większego dochodu społecznego, większej zdolności do świadczeń publicznych, słowem to jedyny sposób trwałego wzrostu potencjału gospodarczego, a więc i obronnego.

W 1937 r. posiadaliśmy zakładów przemysłowych I — VII kategorii 28.594, a VIII — 223.757. W tym samym roku posiadaliśmy 456.615 zakładów handlowych, z czego I i II kategorii zaledwie 28.088, co świadczy, iż karłowate gospodarstwa rolne znajdują swój odpowiednik w karłowatych zakładach handlowych, które tworzą zbyt długi łańcuch pośrednictwa, czynią je kosztownym przy niskiej stopie zarobkowości handlu, stają się źródłem nędzy miasteczek polskich i ich odrażającej fizjonomii. Liczba warsztatów rzemieślniczych w 1936 r. wynosiła 354.449, czyli zaledwie 1 warsztat na 100 mieszkańców. Ponadto wydajność jednego warsztatu rzemieślniczego wymaga racjonalizacji tak samo, jak i wydajność gleby z 1 ha gospodarstwa włościańskiego.

Nie posiadamy dokładnych urzędowych liczb statystycznych o układzie stosunków narodowościowych w naszym życiu gospodarczym. Dość ścisłe szacunki wskazują jednak — mówił sen. Klarner — na nikły udział elementu chrześcijańskiego, a w szczególności polskiego, w pracy gospodarczej — w przemyśle, handlu i rzemiosłach. Ludność żydowska zatrudniona w handlu w 1931 r. wynosiła 59% dla całej Polski. Ilość placówek handlowych w procentowym obliczeniu była znacznie większa, W województwach wschodnich sięga 75,2%, w południowych 74,1%, w centralnych — 60,2%, w zachodnich — 6,4%. Nie mniej wielki jest udział ludności żydowskiej w rzemiośle i wynosi dla Warszawy około 56%, w tej samej skali waha się w województwie lubelskim i wileńskim, sięga 75% w województwie poleskim i nowogródzkim.

W zgodzie z p. Ministrem Przemysłu i Handlu uważamy — mówił sen. Klarner — że proces unarodowienia winien się odbywać jako wielka programowa praca społeczna i państwowa, z którą nie godzi się nienawiść narodowa lub rasizm, jako zjawiska sprzeczne z psychiką i historią Polski oraz niezgodne z etyką kościoła rzymsko-katolickiego. Słuszny udział elementu żydowskiego w życiu go-

spodarczym Polski w skali, jaką obserwujemy we Francji, w Anglii, w krajach skandynawskich, słowem w tak zwanych państwach demokratycznych, — nie będzie w Polsce przez nikogo kwestionowany. W granicach tej skali znajdą się ci właśnie, którzy w imię polskiej sprawy pracowali, a których szanujemy i zwalczać nie będziemy, gdyż nie o rasizm tu chodzi. Dążąc do wyrównania procentowego stosunku ludności żydowskiej z państwami demokratycznymi, potrafimy przeciwstawić się idei nienawiści rasowej.

Praca nad odbudowaniem polskiego średniego i drobnego stanu posiadania i jego unarodowieniem, obejmując miliony obywateli — będzie oparta o inicjatywę prywatną wielu warsztatów pracy i przez to samo będzie gruntować ideę, reprezentowaną wszędzie przez stan trzeci, — ideę znaczenia inicjatywy prywatnej w gospodarstwie narodowym.

Tym sposobem poprawa gospodarstw rolnych, odbudowa średniego i drobnego stanu posiadania — to znaczne wzmożenie potencjału inicjatywy prywatnej, która jeszcze i dzisiaj w Polsce nie zdobyła należytego miejsca i walczy wśród niedostatecznie dobrze zorientowanej opinii społeczeństwa, obciążonej smutnym dziedzictwem historii. Odbudowanie średniego i drobnego stanu posiadania, sanacja gospodarczych stosunków na wsi, doprowadzi również do ugruntowania idei dochodowości wszystkich warsztatów pracy narodowej od najmniejszych do największych, co stanie się dalszym zwycięstwem polskiej myśli gospodarczej, która nie łatwo znajduje należyte zrozumienie i oparcie. Pojęcie dochodowości — mówił senator Klarner — należycie realizowanej, na wszystkich etapach życia gospodarczego winno doprowadzić do racjonalnej produkcji, zgodnej z powszechnym interesem publicznym, a więc do produkcji dostatecznie obfitej, dobrej i taniej, a nie do uprzywilejowanej wygodnej pozycji, spokojnej o jutro bez ciężkiej pracy. Każdy producent jest jednocześnie konsumentem i jest bezpośrednio, jako konsument zainteresowany w realizacji tej naczelnej zasady polskiej produkcji i polskiej wymiany. Oczywiście niskie ceny — lecz nie kosztem obniżenia dobrobytu mas żyjących z przemysłu, handlu i rzemiosła i nie kosztem pozbawienia właściciela dochodowości. Niska cena — to przedewszystkim wynik dużej, a dobrze zorganizowanej produkcji. Ale niskie ceny bez zarobku, bądź obniżone kosztem społecznie usprawiedliwionej stopy życiowej — to bieda warsztatu pracy, to nędza miast i miasteczek, to niewystarczające budżety organizmów publicznych.

KRONIKA

ARGENTYNA

Na zjeździe Towarzystw Polskich w Misiones w Posadas omawiano także sprawy gospodarcze wychodźtwa polskiego w Argentynie.

Dyrektor Banku P. K. O. w Buenos Aires p. Nowiński, z okazji bytności swojej służbowej w Misiones w związku z badaniem możliwości otwarcia Oddziału Banku w Posadas, oświadczył, że Bank w obecnym swoim stadium rozwoju byłby gotów przyjść z pomocą kredytową w ramach swoich statutów wysiłkowi twórczemu kupca, przemysłowca i kolonisty naszego, aby sumy zebrane z drobnych oszczędności naszej emigracji, stały się również czynnikiem twórczym ku rozbudowie polskich warsztatów pracy. Specjalnym zaś zainteresowaniem Banku będą się cieszyły organizacje gospodarcze przez które akcja kredytowa powinna dojść do najmniej zamożnych kolonistów, którzy indywidualnie mieliby trudności przy staraniach o pomoc kredytową Banku.

* * *

Jak się dowiadujemy na kontynencie południowo-amerykańskim (Brazylia — Argentyna) został uruchomiony z dniem 1/II br. Kantor Wymiany w Buenos Aires przy ul. Reconquista N. 1000 dla obsługi szerokich rzesz emigracyjnych.

Pierwsza ta polska placówka na terenie Argentyny, zorganizowana pod nazwą: „Segismundo Robak, Cosa de Cambio", będzie operowała walutami obcymi, wprowadzi sprzedaż kart okrętowych, przyjmując równocześnie wszelkie zlecenia na przekazy pieniężne oraz wszelkiego rodzaju polecenia emigrantów w ich różnorodnych operacjach finansowych.

Niewątpliwie nowa ta placówka odda skuteczne usługi emigracji polskiej w Argentynie, ułatwiając realizację wielu zagadnień na odcinku ekonomiczno-gospodarczym.

FRANCJA.

W związku z ostatnio wydanymi rozporządzeniami w sprawie kupców i rzemieślników cudzoziemskich udała się do prefekta departamentu Pas de Calais delegacja Rzemieśln. Polskich we Francji w osobach: prezesa J. Roskosza, sekretarza Piotrowskiego i skarbnika Nowaka oraz z p. Pleskaczyńskim, attaché handlowym Konsulatu R. P. w Lille.

Wymieniona delegacja przedłożyła odnośnym władzom obszerny memoriał z prośbą o rozpatrzenie trudnego położenia kupiectwa i rzemiosła polskiego w związku z dekretem z dnia 12 grudnia ub. r. w przedmiocie prowadzenia handlu przez cudzoziemców.

Memoriał przytacza szereg przykładów, charakteryzujących utrudnienia, na jakie natrafiają kupcy i rzemieślnicy polscy przy wyjednywaniu karty tożsamości.

Prefekt dep. Pas de Calais, który delegację przyjął, odniósł się b. przychylnie do przedstawionych mu postulatów i przyrzekł je poprzeć u odnośnych czynników rządowych.

STANY ZJEDNOCZONE

Zorganizowane kupiectwo polskie w Chicago przystąpiło już do realnej współpracy z duchowieństwem polskim. Urządzane są wspólne wieczorki, na których przedmiot dyskusji stanowią m. in. bolączki, trapiące tamtejsze kupiectwo.

Podejmowana na tym odcinku energiczna akcja zmierzająca w kierunku realizacji nakreślonego przez Federację Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego planu, jest echem Kongresu Duchowieństwa Polskiego.

Tak szczęśliwie przyjęta współpraca sfer gospodarczych z Duchowieństwem, które jest szczerze życzliwie do kupiectwa ustosunkowane, niewątpliwie w wyniku wspólnych wysiłków przyniesie bogate plony.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy: Inż. J. Grabowski   Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Wł. Oszelda

Druk. „WIEK NOWY" Warszawa, ul. Nowe Miasto 1, tel. 11-33-05.